

Przemysł bridge

23 stycznia 2022

Poświęciłam wiele czasu przeobrażając informatycznie blog, by nikt nie próbował mnie kusić tanimi pochlebstwami typu „jaka pani doktor piękna” nie widząc nawet mojej twarzy, co niestety zdarzyło się, gdy wyjmowałam z pośladków pacjenta haczyk na ryby, który wbił mu się w miejsce siedzenia w wyniku nieostrożnego machania wędziskiem w starorzeczcu Sanu w Hurku.



Nie spojrzawszy na pacjenta przed zabiegiem, kazałam mu się położyć na kozetce w pozycji na brzuch. Niestety pacjent myśląc, że skoro zainstagramował tę część ciała, to muszę poznać i drugą, nieuszkodzoną, i koniecznie chciał mi udowodnić, że ta nieznana mi strona „księżyca” jest sprawna. Cóż, wyobraźnia ludzka nie zna granic. Widocznie z nadmiaru czasu pacjent naoglądał się telewizyjnej produkcji w stylu „naga randka” i myślał, że jest uczestnikiem tego, jakże pouczającego intelektualnie programu, więc odesłałam go do prowadzących program dla pszczelarzy, gdzie będzie uczestnikiem rozwojowych badań nad wpływem jadu pszczelego na przerost prostaty.

W krajach postępowych, gdzie ruchy wielopłciowe uznały, że kobiety nie powinny się zakrywać, a nawet więcej, pokazywać

wszystko bez zakrywania, pojawił się poważny problem. Mały wirus zmienił nagle postrzeganie świata i postępowe poglądy odeszły w przeszłość. Wystarczy spojrzeć na kombinezony walczących z wirusem, Obawiam się, że jak tak dalej będzie, to wzbudzą pożądanie mężczyzn z kręgu kulturowego, w którym zamaskowane kobiety są normą. Może więc dojdzie do serii porwań, przez co ucierpi cała służba zdrowia.

Gdy w mieście radzą jak chronić most, bo wiadomo tylko mosty mogą zapewnić jedność i pokój nie tylko w Przemyśle, byłam świadkiem rozmowy, w której korozja przemyskiego mostu nie odbiega daleko od stanu korozji umysłu rozmówców.

Zaczęło się niewinnie.

Jeden z pacjentów oczekujących na receptę zapytał drugiego, dlaczego tak często łapie się za ramię.

„A co nie widzisz pan, że się szczepiłem?” – odrzekł pacjent.

„A dla kogo? Dla siebie czy teściowej?” – zapytał pierwszy pacjent.

No i zaczęło się. Widocznie ten drugi nie kochał teściowej, bo rozgorzała gorąca dyskusja.

„Panie, nie kpij pan, a jaką szczepionką pan się szczepił?” – zapytał drugi.

„Ja to proszę pana, jak tylko przyszedł mój czas szczepień, zadzwoniłem do punktu szczepień narodowych i od razu poinformowali mnie, że jutro mają dla mnie dogodny czas, i żebym się nie stresował, bo jest wyjątkowa okazja, gdyż mają dla mnie szczepionkę prima sort (nie wymienię jej nazwy, żeby nie dzielić społeczeństwa), i że dadzą mi wyróżniający paszport czy certyfikat, który sprawi że wszelkie morza i oceany będą dla mnie otworem i będę mógł po zeskanowaniu na lotnisku jechać tam kiedy tylko zapragnę, no i w lokalnym sklepie będę mógł kupować, co tylko zechcę. Widzi pan jak

dbają o mnie? A ja muszę być dwa razy nad morzem, które musi być ciepłe, bo ja proszę pana nie lubię zimna. Oczywiście piwko, wódeczka muszą być schłodzone, ale nogi muszę zanurzyć w ciepłym płynie, bo ciężko pracuję. A szanowny pan czym był szczepiony?” – zapytał pierwszy pacjent.

„Panie, odwal się pan od tego, czym byłem szczepiony, bo to nie pana sprawa” – odrzekł drugi pacjent.

Na co ten pierwszy nie omieszkał dodać, że pewnie był szczepiony gorszym produktem, więc jak złapie wirusa, będzie wspominał nurkowanie w basenie bez tlenu lepiej niż leżenie pod respiratorem.

Obie strony nagle poczuły w sobie ducha Bruce Lee i przyznają, że doszło wtedy do złamania zasad dystansu, na co słusznie pewna pani, która pamięta jeszcze czasy rezerwowych ochotników, którzy dbali niegdyś o ład i porządek społeczny, nie wytrzymała uczuciowo i z pomocą podręcznej trzeciej nogi, czyli łaską wykonaną jeszcze za czasów Piłsudskiego, obydwu panów zdzieliła po plecach, aż miło zajęczeli. Pacjenci zrozumieli swoje błędy myśleniowe, bo nagle zamilkli. Interwencja była skuteczna, co mnie cieszy. Ciosy karate to nie to samo, co sanacyjna pała. Poszperam u babci na strychu, może znajdzie się gdzieś pod płaszcem pajęczyn ozdrowieńczy przedmiot, który w czasie pandemicznym jakże bardzo jest pożądany.

Autorstwo: Młoda przemyska lekarka

Zdjęcie: [voltamax](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net